

## Krajoznawstwo w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym po zjednoczeniu PTT i PTK

W krajoznawstwie polskim szczególnie miejsce zajmuje symbolika. Jest ona obecna we wszystkich rodzajach prowadzonej działalności. Symboliczne są ruiny zamku w Ogrodzieńcu. Symboliczna jest kozica tatrzańska, której ochrona i przetrwanie w Tatrach były niezwykle ważne dla twórców Towarzystwa Tatrzańskiego. Symboliczny jest znaczek PTK<sup>1</sup>. Wszystkie przytaczane tu symboliczne znaki powstały w warunkach zniewolenia Polaków.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze powstało w zaborze rosyjskim, na który zwrócone były oczy Polaków zamieszkujących ziemie pod zaborami i na wychodźstwie.<sup>2</sup> Tutaj była stolica Polski wymazanej przez zaborców z mapy Europy, co dla rozwoju idei krajoznawstwa miało szczególne znaczenie.

W zaborze rosyjskim okres prześladowań i ucisku ostatnich dziesięcioleci XIX i początku XX w. sprzyjał integracji społeczeństwa polskiego, które łączył wspólny opór wobec zaborcy i pragnienie wolności.<sup>3</sup> Powstawanie towarzystw skupiających Polaków następowało w warunkach i w wyniku kłopotów zewnętrznych i wewnętrznych Rosji – w tym ruchów rewolucyjnych lat 1904–1905.

Gubernator rosyjski Martynow podpisał Ustawę PTK w dniu 9 listopada 1906 r. Zarejestrowanie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego stworzyło warunki do podejmowania przez Towarzystwo różnorodnych form działalności. W ustawie PTK określone zostały główne cele działalności, do których zaliczono: zbieranie wiadomości krajoznawczych oraz szerzenie ich wśród ogółu, gromadzenie zbiorów naukowych dotyczących ziem polskich, organizowanie wycieczek po kraju, urządzenie wystaw krajoznawczych, roztaczanie opieki nad pamiątkami historycznymi i osobliwościami przyrody<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> A. Wasilewski, *Krajoznawstwo w PTT, PTK i PTTK – kontynuacja i myśl programowa*, „Ziemia 2000”, s. 291.

<sup>2</sup> Tamże, s. 291.

<sup>3</sup> Tamże, s. 296.

<sup>4</sup> A. Wasilewski, *Krajoznawstwo w PTT, PTK i PTTK...*, dz. cyt., s. 297.

Towarzystwo od początku działalności gromadziło księgozbiór, mapy, zbiory przyrodnicze oraz etnograficzne i archeologiczne. W gromadzeniu zbiorów mógł brać udział każdy członek PTK. Każdy członek PTK mógł także ze zbiorów PTK korzystać i pomnażać ich stan.

W roku 1910 zaczęła ukazywać się „Ziemia”, która wkrótce stała się oficjalnym organem prasowym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W roku 1909, w prospekcie zapowiadającym wydawnictwo i w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1909”, napisano między innymi: *Nie stoimy pod sztandarem żadnego stronnictwa, nie wygłaszamy żadnych, bodajby najstuszniejszych hasel politycznych czy społecznych, ograniczamy się z góry do skromnej, lecz niezbędnej naszym zdaniem pracy gromadzenia materiałów, z których każdemu wolno gmach własny wedle uznania budować. Jedyнным przykazaniem będzie: Poznaj swój kraj, abys go tym goręcej miłował*<sup>5</sup>.

Kolejne zarządy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wypełniały nakreślone zadania konsekwentnie i skutecznie aż do wybuchu pierwszej wojny światowej.

Twórcy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego mieli to szczęście, że doczekali odrodzenia Polski w roku 1918, a w latach dwudziestolecia międzywojennego mieli możliwość dzielenia się posiadaną wiedzą na temat początków i uwarunkowań prowadzonej działalności krajoznawczej w latach niewoli. Ich wypowiedzi stanowiły potwierdzenie wielkiego wkładu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w odrodzenie się niepodległego państwa polskiego po wielu latach niewoli.

Okres niezależnej działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego po drugiej wojnie światowej nie trwał długo. W latach 1945–1950 dawał obu towarzystwom ograniczone możliwości integrowania Polaków wokół idei krajoznawstwa polskiego, ponieważ ich codzienne życie podlegało presji ideologicznej, jak wszystkie dziedziny ówczesnego życia<sup>6</sup>.

Powołanie Komisji Porozumiewawczej PTT i PTK w roku 1948 miało bezpośredni związek z zagrożeniami, jakie stanęły na drodze obu towarzystw. Tak jak kiedyś w okresie zaborów, trzeba było zaufać ludziom, którzy wynegocjowali z przedstawicielami władzy państwowej zasady istnienia „nowego” stowarzyszenia – PTTK, oparte na uchwalonym statucie połączonych towarzystw PTT i PTK<sup>7</sup>.

W uchwalonym statucie, który miał połączyć członków, zapisane zostało (wyłączając wszechobecne wówczas treści ideologiczne<sup>8</sup>), że PTTK jest społeczną organizacją masową, która ma na celu:

<sup>5</sup> „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1909”, ss. 5–6.

<sup>6</sup> Zob.: W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1991*, Warszawa 1992.

<sup>7</sup> Przedstawiony wniosek nie pozostaje w sprzeczności z wynikami badań historycznych, uzyskanymi przez Wiesława A. Wójcika i przywoływanymi w licznych materiałach oddziałów PTTK wydawanych z okazji jubileuszy, np.: *80 lat Oddziału Krakowskiego PTTK*, Kraków 1999.

<sup>8</sup> *Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze jest społeczną organizacją masową, demokratyczną, która uznaje turystykę i krajoznawstwo za jeden z ważnych elementów wychowania socjalistycznego, budzenia patriotyzmu i umiłowania Ludowej Ojczyzny, a także środek czynnego wypoczynku, radości i rozrywki dla mas pracujących ma na celu [...]*; zob.: *Statut Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego*, Warszawa 30 XII 1950, cyt. za: L. Migrała, *Od Towarzystwa Turystycznego «Beskid» do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego «Beskid» w Nowym Sączu 1906–2006*, s. 204.

- szerzenie, propagowanie, popularyzowanie i organizowanie turystyki oraz krajoznawstwa w jak najszerszym zakresie;
- budzenie wśród szerokich mas pracujących zamiłowania do zwiedzania i poznawania Polski;
- ochronę przyrody i zabytków kultury<sup>9</sup>.

Członków PTT i PTK już niebawem miał połączyć jeszcze jeden element – symboliczny znak: litery PTTK wpisane w mapę Polski w granicach ustalonych przez mocarstwa zwycięsko kończące drugą wojnę światową. W środku znaku, niczym Ogrodzieniec, umiejscowiona została igła magnetyczna, delikatna i wrażliwa<sup>10</sup>.

Wydaje się, że Komitet Porozumiewawczy PTT i PTK uznał, że wyczerpały się możliwości kompromisów obu towarzystw wobec żądań stawianych przez władze. Komitet poparł realizację wizji zjednoczenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego nakreśloną przed drugą wojną światową w trudnych stalinowskich czasach, kładąc na szalę przeznaczenia dotychczasowy dorobek obu towarzystw w dziedzinie krajoznawstwa i powierzając jego dalsze losy Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu mającemu kontynuować dzieje ruchu krajoznawczego po zjednoczeniu.

Odtąd od Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zależeć miała przyszłość ruchu krajoznawczego. Wyrażać się ona miała wiernością jego liderów ideałom lub odejściem od historycznych ideałów polskiego ruchu krajoznawczego.

Wanda Skowron, wieloletni kierownik Centralnej Biblioteki PTTK im. Kazimierza Kulwiecia i obecna przewodnicząca Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK, wiele uwagi poświęca dziejom, rozwojowi i działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W odniesieniu do okresu zaborów napisała ona między innymi: [...] *wszystko czym zajmujemy się dzisiaj prowadząc prace krajoznawcze tkwi korzeniami w tym krótkim i jakże owocnym czasie budowania Polski wbrew zaborczej rzeczywistości [...]*<sup>11</sup>. Można z tego wysnuć wniosek, że trwanie przy korzeniach krajoznawstwa służy poszukiwaniu rzetelnej prawdy także o początkach działalności Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Po drugiej wojnie światowej istniał krąg osób, które wierzyły w to, że polski ruch turystyczno-krajoznawczy głęboko zakorzeniony w mentalności społeczeństwa można i trzeba zachować dla przyszłych pokoleń. W celu zachowania prawdy o tym ruchu nie można było udzielić wsparcia zamiarom prowadzącym do jego wykoślawienia i wprowadzenia na drogę półprawd. W zaistniałych uwarunkowaniach politycznych krajoznawstwo musiało obronić się samo w pamięci i w sercach ludzi. Zadanie to wydawało się być równie trudne jak w latach zaborów, ale przecież nie niemożliwe. Największą wartością ruchu krajoznawczo-turystycznego w PTTK miała

<sup>9</sup> Tamże, s. 201.

<sup>10</sup> A. Wasilewski, *Krajoznawstwo w PTT, PTK i PTTK...*, dz. cyt., s. 302.

<sup>11</sup> W. Skowron, *Krajoznawstwo jako miernik wartości i wartość – z doświadczeń polskich*, „Barbakan”, czasopismo turystyczno-krajoznawcze Mazowsza 1999, nr 30, s. 9.

być dawana członkom i sympatykom możliwość poznawania kraju w celu jego głębszego umiłowania.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze tworzyło możliwość poznawania kraju szerokim rzeszom społeczeństwa dzięki wielu ludziom, których skupiło w swoich szeregach. Wiedza o tych ludziach i ich dziełach jest dziś często niewystarczająca wśród członków PTTK. Jej brak może wpływać na zagrożenie ciągłości ruchu krajoznawczego, któremu wciąż przewodzi Towarzystwo.

Rozwiązanie struktur organizacyjnych obu towarzystw, a zwłaszcza oddziałów PTT i PTK w grudniu 1950 r. w celu umożliwienia połączenia w Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze nie niosło ze sobą rozbitcia już istniejących środowisk, ale często te środowiska wzmacniało. Nadal potencjalnie mogły one czerpać z dorobku swoich poprzedników, konfrontując przekazywane wiadomości z wiedzą ukształtowaną przez tych poprzedników.

Członkom została dana możliwość wyboru swojego miejsca w PTTK. Tym miejscem mogły być różne struktury Towarzystwa w zależności od możliwości działania, jakie stwarzały członkom. Były to: zarządy okręgów, zarządy oddziałów, komisje, koła i kluby.

Lata 1951–1953 to wyjątkowo trudny okres w życiu organizacyjnym członków PTTK. Z początkiem roku 1951 całą działalność oddziałów PTTK przejęły po zjednoczeniu PTT i PTK okręgi PTTK. Okres działalności zarządów okręgów w tym czasie oceniany jest krytycznie, chociaż wydaje się, że niezbędna jest rzetelna indywidualna ocena każdego z okręgów. Przydatne do tej oceny mogą być przede wszystkim relacje uczestników codziennego życia Towarzystwa, ponieważ oficjalny przekaz pisemny z tego czasu ze zrozumiałych względów jest ograniczony i zawiera w większości oceny pozytywne lub dopuszczane przez cenzurę.

Więcej wiadomości o działalności PTTK w latach pięćdziesiątych i pojawiających się problemach po zjednoczeniu PTT i PTK odnaleźć można coraz częściej w materiałach wydawanych przez Zarząd Główny PTTK i oddziały.

Z publikacji wydanej w roku 1989 w Katowicach dowiadujemy się, że w roku 1951 na Śląsku powstało 12 oddziałów PTTK. Przy tych oddziałach, a nawet przed ich powstaniem przy Zarządzie Okręgu PTTK zaczęły często samorzutnie organizować się koła PTTK. Powstawały także koła przy zakładach pracy.

Rozwój Towarzystwa na Śląsku zahamowany został w roku 1953, gdy przybyły na Śląsk sekretarz Zarządu Głównego PTTK o nazwisku Cepulis przedstawił na poszerzonym zebraniu Zarządu Oddziału w Katowicach projekt zmian statutowych, w którym przewidziana była likwidacja kół w Towarzystwie<sup>12</sup>. Projekt ten wzbudził powszechny sprzeciw, a oddział w Katowicach podjął nawet w dniu 18 marca 1953 r. uchwałę potępiającą likwidację kół na Śląsku. Zarząd Okręgu na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 1953 r. nie zaakceptował uchwały oddziału, przesyłając do Zarządu Głównego PTTK własne stanowisko, a w nim główne postulaty, zbieżne z postulatami oddziału:

<sup>12</sup> J. Nowak, *Działalność Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Województwie Katowickim w latach 1951–1985*, Katowice 1989, s. 14.

Brzmiały one następująco:

1. Likwidacja kół jest niedopuszczalna;
2. Zarząd Główny nie może zmienić statutu Towarzystwa, a jedynie zjazd;
3. Twierdzenie sekretarza Cepulisa, że statut nie obowiązuje może być uznane tylko za jego prywatny pogląd;
4. Decyzja o zawieszeniu akcji sprawozdawczo-wyborczej nie może być zaakceptowana.<sup>13</sup>

Ponieważ nie doszło do rozwiązania kół, działacze ze Śląska mieli wewnętrzne przekonanie i satysfakcję z tego, że to właśnie oni obronili Towarzystwo.

Lata 1951–1953 to czas ograniczania możliwości działania także innych okręgów PTTK. Wyręczały one oddziały lub zastępowały je w codziennym działaniu. Tak było w Okręgu Lubelskim PTTK. W roku 1952 wyrażono zgodę na utworzenie przy Zarządzie Okręgu PTTK Koła Przewodników, jednak w roku 1953, gdy zaistniały tylko możliwości, wyodrębnił się z Okręgu w Lublinie Oddział Miejski PTTK, spadkobierca Oddziału Lubelskiego PTK. W krótkim czasie skupione w oddziale koła PTTK, w tym Koło PTTK przy KUL, rozwinęły niezwykle aktywną działalność. Jednym z pierwszych pracowników Oddziału Miejskiego PTTK w Lublinie została Józefa Hunek.<sup>14</sup> To między innymi dzięki Józefie Hunek, jej wieloletniej bezinteresownej pracy społecznej i wiedzy o Towarzystwie, którą dzieliła się z członkami, zawdzięcza lubelskie środowisko PTTK utrzymanie jedności w latach 1980–1981.

Osób dbających o zachowanie idei krajoznawstwa polskiego w latach pięćdziesiątych w Towarzystwie nie brakowało.

Stanisław Gabryszewski<sup>15</sup>, w numerze 2. biuletynu informacyjnego Oddziału Stołecznego PTTK<sup>16</sup> o roku 1951 w Warszawie napisał: *Wkrótce okazało się, że Okręg nie kontynuuje przejętej działalności Oddziału i nie wykonuje swoich zadań statutowych. Ograniczono się bowiem głównie do przewodnictwa i obsługi ruchu turystycznego na terenie Warszawy<sup>17</sup>. Upadek działalności programowej Okręgu Warszawskiego PTTK spowodował tworzenie się w 1952 roku kół terenowych. Pierwsze koło powstało przy Zarządzie Głównym PTTK z początkiem czerwca 1951 roku. W krótkim czasie liczba członków przekroczyła liczbę 2000 osób. Tu zaczęli gromadzić się dawniejsi działacze i tu pojawili się nowi. Na jesieni 1952 roku z inicjatywy działaczy Koła nr 1 przy poparciu Koła nr 5, 8 i 11 powołano do życia Oddział Warszawski PTTK<sup>18</sup>. Oddział przyjął w nazwie imię Aleksandra Janowskiego.*

<sup>13</sup> Tamże, s. 15.

<sup>14</sup> Dzięki inicjatywie Józefy Hunek (popularnej w Polsce „Ziuty”), członka PTK i PTTK, a w przyszłości Członka Honorowego PTTK, doszło w roku 1981 do spotkania z żyjącymi działaczami oddziału pamiętającymi uwarunkowania działalności lat pięćdziesiątych.

<sup>15</sup> S. Gabryszewski (1905–1986) – od 1922 r. związany z PTK, wychowanek Aleksandra Janowskiego, od 1950 r. działacz PTTK, w latach 1951–1959 pracownik etatowy Zarządu Głównego PTTK, Członek Honorowy PTTK od 1977 r., zmarł w Warszawie 19 grudnia 1986 r., za: *Członkowie Honorowi TT, PTT, PTK, PTTK*, Warszawa, s. 87.

<sup>16</sup> S. Gabryszewski, *X lat Oddziału Stołecznego*, „Wisła”, biuletyn informacyjny Oddziału Stołecznego PTTK, Warszawa 1962, s. 5.

<sup>17</sup> Tamże, s. 5.

<sup>18</sup> Tamże.

Trudny okres po zjednoczeniu trzeba było przetrwać. Nadszedł rok 1956. Warto przytoczyć fragment tekstu z roku upamiętnionego „Poznańskim Czerwcem”, przynoszącym liberalizację wielu dziedzin życia: *Na posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w dniu 17 czerwca 1956 r. dr Mieczysław Orłowicz przypomniał, że w tym roku mija właśnie pięćdziesięciolecie rocznica założenia w Warszawie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego – zgłosił wniosek uczczenia zasług i przypomnienia roli, jaką odegrało Towarzystwo w czasie swej wieloletniej działalności. Formą uczczenia winny stać się specjalne obchody jubileuszowe zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, jako kontynuatora i spadkobiercę dawnego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.*

Po krótkiej dyskusji, wniosek uchwalono jednogłośnie powołując Komisję Jubileuszową w osobach: wiceprezesa Towarzystwa Stefana Jarosza, Mieczysława Orłowicza, Reginy Fleszarowej, Jadwigi Jaroszowej, Kazimierza Sosnowskiego i Józefa Kołodziejczyka z Warszawy oraz Leopolda Węgrzynowicza z Krakowa. Zarazem upoważniono Komisję do uzupełnienia według uznania dotychczasowego swego składu i do opracowania programu obchodu oraz preliminarza niezbędnych wydatków.

Na pierwszym zebraniu Komisji Jubileuszowej postanowiono przekształcić ją na Komitet Jubileuszowy i do jego składu dokooptować dawnych, zasłużonych działaczy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego – Zygmunta Beczkowicza, Józefę Bzowską, Stanisława Gabryszewskiego, Danutę Kozakównę, Stanisława Lenartowicza, Edmunda Mieroszewicza, Antoniego Ojrzyńskiego, Stanisława Osieckiego oraz Adama Słomczyńskiego i Michała Terlaka.<sup>19</sup>

Warto także przypomnieć, że na przygotowanym spotkaniu jubileuszowym w dniu 2 grudnia 1956 r. wygłoszone zostały trzy referaty:

1. „Rys historyczny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” – Stanisława Lenartowicza;
2. „Wspomnienia o Aleksandrze Janowskim” – Tadeusza Wojny;
3. „Działalność naukowa PTK” – Włodzimierza Antoniewicza<sup>20</sup>.

Trzeciego grudnia, w poniedziałek, złożono wieńce na grobach twórców i działaczy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na Powązkach. Odbyło się także spotkanie uczestników zjazdu jubileuszowego z młodymi członkami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego<sup>21</sup>.

Czerwcowe spotkanie miało niezwykle ważne znaczenie dla dziejów PTT, PTK i PTTK. Opisująca relacja ze spotkania ukazuje aktualność idei krajoznawstwa polskiego wśród członków Towarzystwa. Do udziału w spotkaniu zaproszone zostały między innymi osoby, które były członkami PTK, ale do PTTK nie przystąpiły. Do takich osób należał nie zaproszony na Kongres Zjednoczeniowy PTT i PTK w roku 1950 prof. Franciszek Uhorczak, sekretarz redakcji „Ziemi”, wybitny krajoznawca i uczyony polski<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Pamiętnik Jubileuszowy w 50. rocznicę założenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Warszawa 1958, ss. 3i4.

<sup>20</sup> Tamże, s. 5.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Informacja przekazana piszącemu artykuł przez prof. F. Uhorczaka w roku 1974.

Obchody 50-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego nie oznaczały zmiany realiów politycznych, w Polsce zwracały jednak uwagę na potrzebę jedności w Towarzystwie wszystkich tych osób, którym bliska była idea krajoznawstwa i rola, jaką ono odgrywało we wszystkich, choćby najtrudniejszych okresach dziejowych kraju.

Chciałbym powrócić jeszcze raz do znaku organizacyjnego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, który w swojej symbolice nawiązuje do znaku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Herby Krakowa, Poznania i Warszawy – połączone żelazną obręczą z ruinami zamku w Ogrodzieńcu w środkowej jego części – nie ograniczały członkom PTK obszaru zainteresowania krajoznawstwem polskim. Podobnie było ze znakiem PTTK.

W Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym mógł odnaleźć swoje miejsce i odnajdywał każdy mieszkaniec Polski, bez względu na miejsce swojego urodzenia i zamieszkania. Mógł nadal pogłębiać wiedzę o kraju i uczyć się go kochać. Członkowie PTTK kształtowali i przekazywali wiedzę o kraju i ludziach w trakcie organizowanych spotkań i wycieczek.

Nie dziwi przywiązanie do znaczka PTTK, który przez lata powojenne dawał intelektualną niezależność członkom Towarzystwa i zachęcał do podejmowania działań w myśl hasła: „Przez poznanie kraju do jego umiłowania”, choć w zmienionej formie brzmiało ono nieco inaczej: „Tylko poznawszy swój kraj można naprawdę owocnie dla niego pracować”. Te działania były różnorodne, częstokroć obarczone ryzykiem, gdy dotyczyły sfer zakazanych lub niechętnie widzianych przez ówczesne władze. Tym działaniom warto poświęcić więcej uwagi w Towarzystwie przed zbliżającym się 60-leciem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.